Największy strajk od 12 lat

18 września 2019

UAW to amerykański związek zawodowy pracowników przemysłu motoryzacyjnego. Właśnie ogłosił największy od 12 lat strajk pracowników po jednomyślnej decyzji 200 terenowych przewodniczących związku. 50 000 osób bierze udział w strajku przeciwko warunkom płacowym i warunkom pracy w zakładach General Motors (GM).

https://www.youtube.com/watch?v=SxELjIUjqLE

Pracownicy uważają, że wysokie zyski firmy powinny znaleźć odzwierciedlenie w poziomie ich płac, bo to oni wypracowują zysk. Dodatkowo żądają umów o pracę dla części pracowników zatrudnionych na tymczasowych kontraktach. Protest zaczął się o północy w niedzielę, gdy rozmowy z zarządem nie spełniły oczekiwań. W całym kraju stanęły 33 zakłady produkcyjne i 22 zakłady zajmujące się częściami.

Tylko w ubiegłym roku GM zarobił 8,1 miliarda dolarów. Wielu pracowników pomogło wydostać się przedsiębiorstwu z gospodarczych tarapatów w 2014 roku. Wśród żądań pracowniczych są ponadto: lepszy pakiet ubezpieczeń zdrowotnych, poprawa warunków pracy, gwarancja zatrudnienia dla pracowników 4-ech zakładów przewidzianych do zamknięcia.

Wynagrodzenie zeszłoroczne pełniącej funkcję dyrektora naczelnego Mary Barra wyniosło 21 milionów dolarów, to jest 281 razy wyższe od średniej płacy pracownika tego zakładu zarabiającego w skali roku 78 000 dolarów. Rok wcześniej dyrektorska płaca była na identycznym poziomie. Wypowiedź jednej ze strajkujących: „Firma tylko chce od pracownika by dawał, sama zaś wyłącznie bierze”.

Trwający strajk ma być prowadzony do skutku, czyli spełnienia wszystkich postulatów. Uzasadnieniem jest fakt poświęcenia pracowniczego w uratowaniu firmy przed upadłością, zatem

krociowe zyski powinni odczuć w kieszeni jako współautorzy sukcesu. Pracownicy w trudnym dla GM okresie zgodzili się pracować za 3/4,lub połowę wynagrodzenia, by utrzymać firmę.

Oficjalne dane z 2018 r. mówiły o wzroście zarobków na poziomie 3%, realnie ten wzrost to tylko 0,9%. Zarabiający krocie, odczuli podwyżkę mimo inflacji 1,6%, natomiast przy średniej płacy inflacja śladowo zmniejszyła odczucie jej skutków.

Ambicje firmy chcącej utrzymać się wśród leaderów branży wymagają inwestycji w samochody elektryczne. Istnieją obawy, że firma przeniesie się z produkcją do Kanady i Meksyku.

60 milionów Amerykanów pracuje na pół etatu. 48 milionów musi mieć drugie, bądź nawet trzecie miejsce pracy by podołać kosztom utrzymania. Poziom podwyżki wynagrodzeń dla nich oznacza jedynie stagnację. Inflacja najmocniej uderza w warstwę średnią, którą tworzą młodzi ludzie na dorobku, mający najwięcej wydatków, usamodzielniający się z zamiarem założenia rodziny i własnego domu.

Autorstwo: Jola
Źródło: WolneMedia.net